

## Tekst gwarowy &mdash; Bysław 3

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrały: Marta Nowakowska, Natalia Rowińska (27.10.2007), przepisała Beata Zaluza. Weryfikacja zapisu, wybór fragmentów i opracowanie &mdash; Halina Karaś.

{smoothgallery image=F7073.jpg&title=Włodzimierz Dębicki&caption=Włodzimierz Dębicki}Informator: Włodzimierz Antoni Dębicki ur. w 1953 roku w pobliskim Klonowie (gmina Lubiewo), 9 km od Bysławia; działacz kulturalno-społeczny, magister pedagogiki, oficer pożarnictwa. Wygłaszane teksty mają charakter stylizowanej gawędy.

Frantówki bysławskie {vm}T703.mp3|L{/vm} Na to siedemsetlecie naszej, naszego Bysławia, miejscowości, to żem również zaczęli {tt}sznykrać &lsquo;szukać&rsquo;|sznykrać{/tt}, szukać po komodach, po szafnierkach, gdzie się dało, a przede wszystkim w głowach, u babciów, u dziadków. I znaleźliśmy kupa starych, przedwojennych kawałków, zwanych frantówkami. To znaczy są to piosenki, melodie sprzed wojny, het nawet sprzed pierwszej wojny światowej, to są frantówki, no i te znalezione tutaj w okolicy, to my nazywamy frantówki bysławskie i nawet zespół taki folklorystyczny, zebrało nam się kilka babć, kilku dziadków i żem utworzyli taka grupa, co sie nazywa Frantówki Bysławskie, mamy tera ładne stroje poszyte, i gramy na takich instrumentach jak dziadek, jak dziadkowie nasi, jak znajomi sprzed wojny, to znaczy tak: Maryś Pik, tak się nazywa główny nasz harmonista, gra na harmoszce takiej guzikowej rozściąganej, małej, ale jaka mała, taka wrzaskliwa, i ładnie, kunsztownie, ja natomiast gram na tojfelgajgach. Tojfelgajgi to so takie diabelskie skrzypce, mówiąc po polsku bardziej wyraźnie, a to je takie zrobione instrument perkusyjny, jakby wom powiedzieć, że tak: kawałek szpongi, ja zawsze mówia, na głowie rych prawdziwy, no toczka w toczka Boruta, jakiś diabełek taki, prawie nawet jak ja i kapelusz ma z dwóch talerzyków dźwięczących, pełno kolczyków takich, co dzwonio i blaszkujo niesamowicie, dwie obowiązkowo zawsze musi mieć dwie struny, gruba i cienka, głośna i cicha, tak można powiedzieć, smyczek te skrzypce to majo taki jak grzebień, pełno ma takich ząbków i jak się pociągnie to taki trrryt robi w prawo, trrrryn w lewo, trrrryt, trrrryn i tak sobie tym smykiem albo dziubia w tako mała skrzynke po przedwojennej paście do butów. O, i tak wyglądajo, przepraszam, tojfelgajgi. No wiec ja gram na tych tojfelgajgach, dziewczyny z kolei majo, i chłopcy też w zasadzie stroje w haftach borowiackich. Więc nasze hafty borowiackie so złote, żółte, brązowe, takie jak wyglądajo sosanki.